

---

### **Piąta Operacja Dezinformacyjna: rumuńska „niezależność”**

Wiara w istnienie poważnych różnic między kierownictwem radzieckim i rumuńskim oraz, co za tym idzie, w niezależność Rumunii, oparta jest na dowodach „sensacyjnych” lub nieistotnych.<sup>1</sup>

Różnice między partią sowiecką i rumuńską swoimi korzeniami sięgają rzekomo okresu drugiej wojny światowej, a nawet czasów przedwojennych. Trudności narosły w latach 1962-64, kiedy Gheorgiu-Dej jeszcze żył i był czołową postacią w rządzie i w partii rumuńskiej. W tym okresie różnice nie były jeszcze widoczne, ale począwszy od 1964 roku ujrzały światło dzienne i dowiedział się o nich Zachód. Rozpowszechniło się przekonanie, że Gheorgiu-Dej i Chruszczow są ze sobą w konflikcie.

Pojawiły się głosy, że Chruszczow próbował usunąć Gheorgiu-Dej'a ze stanowiska, a ten miał odegrać rolę w odsunięciu Chruszczowa od władzy w 1964 roku. Kością niezgody były zaś różnice poglądów na temat długookresowego planowania gospodarczego i radzieckiego podejścia do RWPG. Sugerowano, że upór Rumunii przy kontynuowaniu własnej przyspieszonej industrializacji z trudem przełamał sprzeciw ZSRR.

Gheorghiu-Dej zmarł w marcu 1965 roku. Stanowisko Pierwszego Sekretarza przejął Nicolae Ceausescu, który przez długi czas był prawą ręką swojego poprzednika. Nim to się stało, na Zachodzie

dzie zwrócono uwagę na publiczne, choć wyciszone manifestacje różnic między ZSRR a Rumunią oraz na przejawy rumuńskiej niezależności. Przykładami tychże były:

- odmowa (w odróżnieniu od innych państw Europy Wschodniej) opowiedzenia się po stronie Moskwy w konflikcie z Pekinem;
- próby ograniczenia wpływów sowieckich przez takie działania, jak usuwanie rosyjskich nazw ulic w Rumunii;
- ogłoszenie przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Rumunii deklaracji swojej niezależności w kwietniu 1964 roku;
- pozornie niezgodnione z resztą państw Bloku działania (poprzez wymianę oficjalnych delegacji) na rzecz rozwoju kontaktów handlowych z państwami zachodnimi, w szczególności z Francją i USA;
- w późniejszym okresie, działania rumuńskiej dyplomacji, takie jak na przykład utrzymanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem po 1967 roku, czy zaangażowanie Ceausescu w przygotowanie wizyty Sadata w Jerozolimie w 1977 roku. Kontrastowało to z polityką ZSRR oraz wskazywało na niezależność polityki zagranicznej Rumunii od Związku Sowieckiego i reszty Bloku.

Wrażenie niezależności zostało dodatkowo wzmocnione mającymi niekiedy miejsce rzekomymi odmowami współpracy z ZSRR i całym Blokiem we wspólnych działaniach politycznych, gospodarczych i wojskowych w ramach RWPG i Układu Warszawskiego, czy zajęciem niezależnego stanowiska wobec interwencji w Czechosłowacji w 1968 roku.

Krytyczna analiza tych objawów niezależności na tle normalizacji stosunków wewnątrz Bloku w 1957 roku oraz przyjęcia no-

wej polityki długofalowej i programu dezinformacji strategicznej w latach 1958-60 pokazują, że podobnie jak inne przeanalizowane już „rozłamy”, rzekome różnice między Rumunią a innymi państwami komunistycznymi są nieprawdziwe. Pozwala to zatem przypuszczać, że są one efektem operacji dezinformacyjnej.

### **Specjalne związki pomiędzy Rumunami a Sowietami**

Jak już dowiedziono, normalizacja stosunków wewnątrz Bloku usunęła przyczyny rozłamów między jego członkami. Jednak, zgodnie z wewnętrzną wiedzą dostępną autorowi, w przypadku Rumunii istniały szczególne powody, dla których rozłam był niemożliwy za czasów Gheorghiu-Dej'a i nadal nie wchodzi w grę, gdy przywódcą jest Ceausescu.

Gheorghiu-Dej był agentem sowieckiego wywiadu. W czasie wyzwolenia Rumunii spod władzy faszystów przez wojska sowieckie, jego oficerem prowadzącym był szef radzieckiego wywiadu na Rumunię, pułkownik Fiediczkin. W porównaniu z rumuńską partią socjaldemokratyczną, *Komunistyczna Partia Rumunii* była wtedy partią niewielkich rozmiarów. W czasach wejścia wojsk sowieckich Gheorghiu-Dej pracował według wskazówek Fiediczkina nad eliminacją z życia politycznego przywódców rumuńskiej socjaldemokracji, którzy byli niewiarygodni z punktu widzenia Sowietów a którzy mogli zdobyć ważne stanowiska w nowym rządzie. Przelanie krwi rumuńskich niekomunistycznych polityków i detronizacja króla Rumunii, przeprowadzone wspólnie przez Gheorghiu-Dej'a i rząd sowiecki, stworzyły między nimi nierozzerwalne więzy .

Szef sowieckiego wywiadu w późnych latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, generał Sacharowski, był głównym doradcą rumuńskiej służby bezpieczeństwa w okresie 1949-53 i miał oficjalne kontakty z Gheorghiu-Dej'em. Za jego oraz

jego ludzi pośrednictwem Sacharowski przeprowadził czystki w latach 1951-52. Aresztował między innymi Annę Pauker i innych działaczy komunistycznych, których oskarżono o bycie agentami jugosłowiańskimi i syjonistycznymi. Związki Sowietów z Gheorghiu-Dej'em i innymi rumuńskimi przywódcami komunistycznymi zostały przypieczętowane krwią. Gdyby spontaniczna próba zerwania z ZSRR rzeczywiście miała miejsce, reżim sowiecki użyłby dość dowodów, w tym osobistą korespondencję, aby zniszczyć Gheorghiu-Dej'a i jego współpracowników w kraju oraz za granicą. Oceniając prawdziwość późniejszych sporów między ZSRR a Rumunią, nie należy o tym fakcie zapominać.

Biorąc pod uwagę, że rozłam sowiecko-rumuński był niemożliwy za czasów Gheorghiu-Dej'a, istniało jeszcze mniej powodów, by oczekiwać go za czasów Ceausescu, który był jego prawą ręką i zastąpił go po śmierci w marcu 1965 roku. Jak wyjaśniono wcześniej, stalinowskie „kolonialne” zwyczaje wobec Rumunii i innych krajów satelickich zostały porzucone w 1957 roku. Sowiecko-rumuńskie stosunki partyjne zostały zaś znormalizowane według leninowskiej zasady równości. W latach 1958-60 rumuńscy przywódcy odegrali aktywną rolę w konsultacjach między przywódcami Bloku w ZSRR, Rumunii i innych krajach. Ceausescu, jako jeden z sekretarzy KC Komunistycznej Partii Rumunii, sam brał udział w niektórych spotkaniach. Był też członkiem rumuńskiej delegacji na XXI Zjazd KPZR.

Za czasów Szelepina miała miejsce tajna współpraca między rumuńskimi służbami wywiadowczymi i bezpieczeństwa a KGB w zakresie przygotowania wspólnych operacji wspierających długofalową politykę Bloku. Szefowie rumuńskich służb specjalnych brali udział w konferencjach, które miały miejsce w ZSRR w 1959 roku. W 1960 roku do Rumunii wysłano nowego doradcę z KGB. Był to pułkownik Skomorochin, który nie był ekspertem

w sprawach Rumunii, lecz specjalizował się w sprawach Europy Zachodniej, a w szczególności Francji. Wysłany został w celu wsparcia rumuńskich służb w prowadzeniu wspólnych operacji politycznych.

Ważnym dowodem na to, że Ceausescu kontynuował aktywną współpracę z sowieckim przywództwem w ramach długofalowej polityki Bloku można odnaleźć w artykułach prasowych opisujących jego oficjalną wizytę w ZSRR w 1964 roku, kiedy to przejmował już obowiązki od Gheorghiu-Dej'a. Podczas kilkudniowej wizyty towarzyszył mu Szelepin, jako jeden z sekretarzy KC KPZR. Pamiętając o tym, że to właśnie Szelepin w latach 1958-60 rozpoczął wykorzystywanie dezinformacji jako środka pomocniczego w procesie wdrażania polityki długofalowej, a od 1961 roku najwyraźniej stał się głównym koordynatorem tych działań, można wywnioskować, że wykorzystał on okazję do przedyskutowania z Ceausescu jego roli w podtrzymywaniu mitu o sowiecko-rumuńskich konfliktach.

### **“Dowody” świadczące o sowiecko-rumuńskiej różnicy zdań**

Dowodów prezentowanych na forum RWPG w latach 1962-63 w celu potwierdzenia istnienia konfliktu między przywódcami rumuńskimi i sowieckimi nie należy traktować poważnie. Upór Rumunii w kwestii szybkiej industrializacji był zgodny z celami polityki długofalowej i dlatego Sowietci nie mieli powodu, by się mu sprzeciwiać. Rzekomej opozycji Rumunii należy przeciwstawić oficjalne dowody, wskazujące na to, że kraj ten pod przywództwem zarówno Gheorghiu-Dej'a, jak i Ceausescu był oddany sprawie długofalowej integracji gospodarczej Bloku pod auspicjami RWPG i jej komitetu wykonawczego, w którym Rumunia była reprezentowana.

Oficjalne dokumenty z lat 1960-64 odzwierciedlają bliskie stosunki ZSRR i Rumunii oraz aktywną wymianę delegacji partyjnych i rządowych, co sugeruje ścisłą koordynację polityki tych państw. Fakt, że dowody na sowiecko-rumuńską niezgodę pochodzą ze źródeł poufnych i nie do końca sprawdzonych, a zarazem stoją w sprzeczności z oficjalną dokumentacją współpracy, sugeruje, że był to efekt dezinformacji. Konflikt między oficjalną strukturą i niemożliwe do zweryfikowania dowody stały się o wiele łatwiejsze do zrozumienia w latach siedemdziesiątych, kiedy to Rumunia wraz z innymi członkami Bloku włączyła się w konkretne działania na rzecz integracji gospodarczej.

Wśród przejawów neutralności Rumunii wobec sporów sowiecko-chińskich można wymienić:

- powrót rumuńskiego ambasadora do Albanii w 1963 roku, co było niezgodne z polityką ZSRR i innych państw Bloku;
- wizyta premiera Rumunii Iona Gheorghe Maurera w Pekinie wiosną 1964, rok po rozpoczęciu publicznej krytyki Chin przez ZSRR;
- opisane poniżej stanowisko kierownictwa partii rumuńskiej, które zostało zinterpretowane na Zachodzie jako „*deklaracja rumuńskiej niezależności*”.

Jeśli zdać sobie sprawę z faktu, że rozłamy sowiecko-albański i sowiecko-chiński są wspólnymi operacjami dezinformacyjnymi, przygotowanymi i uruchomionymi w latach 1958-60 za zgodą wszystkich przywódców Bloku, łatwo zauważyć, że neutralność Rumunii jest stanowiskiem obliczonym na uwiarygodnienie obu tych konfliktów i że „niezależność” tego państwa może być błędnie postrzegana jako jedna z ich konsekwencji.

Zakładając, że Zachód uznał rozłam sowiecko-albański za prawdziwy, powrót rumuńskiego ambasadora do Tirany uwiarygodnił mit rumuńskiej niezależności. Miał on także tę praktyczną zaletę, że w ten sposób powstał dodatkowy wschodnioeuropejski kanał konsultacji dyplomatycznych. Można uznać, że krok ten zdobył wcześniej błogosławieństwo Moskwy. Wizytę Maurera w Pekinie można interpretować jako okazję do przedyskutowania i skoordynowania tej kombinacji działań dezinformacyjnych z Chińczykami. Taką wersję dodatkowo wspiera fakt, że Maurer z Chin poleciał do Korei Północnej, a do kraju wrócił przez ZSRR, gdzie prawdopodobnie również odbył konsultacje.

Po powrocie Maurera *Komitet Centralny Komunistycznej Partii Rumunii* odbył tygodniowe, tajne spotkanie, pod koniec którego wydano oświadczenie o stosunku Partii do aktualnej sytuacji w światowym ruchu komunistycznym. Liczyło on szesnaście tysięcy słów. Dokument został szeroko rozpowszechniony w Rumunii i natychmiast przetłumaczony na rosyjski, hiszpański, angielski, francuski i niemiecki w celu dystrybucji za granicą. Tezy, które wyróżniono i na Zachodzie zinterpretowano jako przejawy rumuńskiej niezależności były następujące:

- każde państwo socjalistyczne ma suwerenne prawo do wypracowywania, wyboru i zmiany form i metod budowy socjalizmu;
- planowanie gospodarki narodowej jest (...) jednym z niezbywalnych atrybutów suwerenności państwa socjalistycznego;
- kraje komunistyczne powinny współpracować i wzajemnie sobie pomagać w sprawach gospodarczych [wyłącznie na zasadzie] całkowitej równości, poszanowania dla suwerenności i interesów narodowych, wspólnych korzyści i bratniej pomocy [głównie] na drodze porozumień dwustronnych i wielostronnych;

- pomysł utworzenia jednego organu planistycznego dla wszystkich krajów RWPG ma bardzo poważne konsekwencje gospodarcze i polityczne;
- przekazanie [narzędzi zarządzania życiem gospodarczym i społecznym] w kompetencję „*superpaństwa*” albo organów ponadpaństwowych obróciłoby suwerenność w koncepcję bez żadnej treści;
- Rumunia popiera wzmocnienie współpracy wszystkich państw socjalistycznych i osiągnięcie „międzynarodowego podziału pracy”, o ile nie oznacza to, że kraje komunistyczne muszą się odizolować od „*ogólnej struktury światowych stosunków gospodarczych*”. Dla państw komunistycznych rzeczą naturalną jest „*wykazywanie inicjatywy i aktywne prezentowanie się na arenie międzynarodowej*”.<sup>2</sup>

Takie uwagi wzbudziły żywe zainteresowanie Zachodu, ale należy wskazać, że inne fragmenty oświadczenia miały większe znaczenie. Dla przykładu, potwierdzono podporządkowanie się kierownictwa partii rumuńskiej podstawowym decyzjom i celom wytyczonym na naradzie 81 partii w listopadzie 1960 roku, takich jak na przykład wzmocnienie współpracy gospodarczej między państwami socjalistycznymi, nacisk na pokojowe współistnienie połączone ze wspieraniem ruchów narodowowyzwoleńczych, starania na rzecz przyciągnięcia nowych członków do RWPG oraz dążenie do ostatecznego i nieuniknionego zwycięstwa komunizmu na świecie.

Zachodni komentatorzy przeoczyli fakt, że deklaracje o dojrzałości partii komunistycznych, ich zdolności do rozwijania własnej polityki wewnętrznej i zagranicznej i gotowości do podejmowania własnych inicjatyw na arenie międzynarodowej nie stały w sprzeczności z decyzjami narady 81 partii, na której *express verbis* wyrażono zgodę na taktyczną elastyczność w realizacji



aktywnej polityki zagranicznej. W rzeczywistości, rumuńskie oświadczenie nie stoi w sprzeczności z manifestem 81 partii. Podkreśla tylko tezę, że partie komunistyczne powinny rozwijać własne strategie postępowania w ramach „wspólnoty socjalistycznej”.

Dowody mające wspierać tezę o osobistej niechęci Chruszczowa i Gheorghiu-Dej'a są niezbyt mocne i wybiórcze. Zachodni komentatorzy przywiązują zbyt dużą wagę do faktu, że rumuński przywódca nie pojawił się na obchodach siedemdziesiątych urodzin Chruszczowa, przeocząc zarazem o wiele istotniejsze wydarzenie, a mianowicie nadanie Chruszczowowi przy tej okazji najwyższego rumuńskiego odznaczenia. Można próbować dowodzić, jak robi to Floyd, że szczebel sowieckiej delegacji na obchodach dwudziestolecia komunistycznej Rumunii został obniżony. Miało tak być, ponieważ uroczystość zaszczycił Mikojan, w tym czasie członek prezydium i premier ZSRR, a nie Chruszczow, którego „nie zaproszono”.<sup>3</sup> Na tle polityki dezinformacyjnej Bloku należy zauważyć, że Rumuni „nie podejmowali żadnych starań”, aby zaprzeczyć plotkom, że Chruszczow próbował usunąć Gheorghiu-Dej'a z kierownictwa partii rumuńskiej.<sup>4</sup>

W tym samym kontekście wizytę, którą I Sekretarz Komunistycznej Partii Rumunii miał złożyć Josipowi Broz-Tito i ich szeroko nagłaśniana w 1964 roku przyjaźń, można postrzegać jako próbę budowania wizerunku Gheorghiu-Dej'a, poprzez kojarzenie go z Tito, jako „niezależnym” politykiem.

Równie nieprzekonujące są dowody na istnienie nieporozumień między ZSRR a Rumunią za czasów Ceausescu. Tak długo, jak oparte są one na oficjalnych oświadczeniach strony komunistycznej, można uznać że zostały spreparowane przez aparat partyjny i służby specjalne na potrzeby programu dezinformacji.

Za dowód na niezależność Rumunii uważano także zmianę nazw ulic w latach 60. z rosyjskich na rumuńskie. Poza tym w

Rumunii miały miejsce także inne próby ograniczenia sowieckich wpływów. Niemniej jednak, w warunkach panujących po 1957 roku takich kroków nie można było podjąć, bez wcześniejszej zgody i zrozumienia ZSRR. Odrzucono stalinowskie próby narzucenia sowieckiego stylu we wszystkich aspektach życia w satelickich krajach Europy Wschodniej. W każdym kraju zaczęto brać pod uwagę wiele aspektów narodowych, a po naradzie 81 partii taktykę postępowania dobierano w zależności od istniejących warunków. Rumuńskie deklaracje walki z sowieckimi wpływami były i są niczym więcej, niż tylko przyjętymi za aprobatą ZSRR pretensjami, mającymi na celu stworzenie w oczach zewnętrznej i wewnętrznej opinii publicznej wizerunku partii narodowej i niezależnej. Mimo że stworzono pozornie odrębną rumuńską politykę zagraniczną, wewnątrz reżim pozostał tak samo ortodoksyjny i represyjny, jak wcześniej.

Nie sposób zauważyć, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Rumunia rozwinęła związki polityczne, handlowe i gospodarcze z Zachodem. Wątpliwe jest natomiast, że zrobiono to bez uprzedniej konsultacji z ZSRR i innymi państwami komunistycznymi. Konferencja RWPG z czerwca 1962 roku wzywała do rozwijania wymiany handlowej między Blokiem a Zachodem. Rumuni nie zrobili nic poza wprowadzeniem tego hasła w życie. Co więcej, pozorując niezależne działanie i wykorzystując opinię publiczną, w rzeczywistości zaś działając za przyzwoleniem Bloku, przyczynili się do zrealizowania celów strategicznych w zakresie zwiększania wymiany handlowej, pozyskiwania kredytów długoterminowych i zaawansowanych technologii z Zachodu. Czynili to o wiele lepiej i skuteczniej, niż gdyby przyjęli postawę ortodoksyjnego członka Bloku. Konkretnego przykładu wykorzystania rumuńskiej „niezależności” dostarcza możliwość importu rodezyjskiego chromu na potrzeby własne i państw Bloku komunistycznego, bez ściągania na siebie odium całego obozu.

„Niezależną” politykę zagraniczną Rumunii należy traktować jako narzędzie charakterystyczne dla leninowskiej aktywnej dyplomacji, podobnie jak to miało miejsce w przypadku *Republiki Dalekowschodniej*. Daje ona wiele korzyści na polu dyplomatycznym. Dla przykładu, Blok Komunistyczny był reprezentowany w Izraelu po 1967 roku przez rumuńską ambasadę w Tel Awiwie, podczas gdy reszta Obozu zyskiwała przychylną opinię świata arabskiego, zrywając z Izraelem stosunki dyplomatyczne. Bliska koordynacja działań rumuńskiej dyplomacji z innymi państwami Bloku przeszła w dużej mierze niezauważona.

Najpewniejsze oznaki dezinformacji można zauważyć w kontraście między szeroko nagłaśnianymi, sztucznymi sporami między Rumunią a RWPG, a wiążącymi efektami jej uczestnictwa w organizacji i członkostwie, na przykład w projektach energetycznych w Europie Wschodniej. Podobnie od czasu do czasu nagłaśniane przypadki odmowy uczestnictwa Rumunii w manewrach wojskowych Układu Warszawskiego nie powinny przesłonić faktu, że Rumunia wciąż [pisane w 1984 r.] pozostaje członkiem sojuszu. Ostentacyjne odżegnywanie się od wpływów sowieckich musi zaś być rozpatrywane z uwzględnieniem nieustannej wymiany wizyt między kierownictwem rumuńskim i radzieckim oraz odznaczenie Ceausescu Orderem Lenina w Moskwie w styczniu 1978 roku.

### **Motywy prezentowania rumuńskiej „niezależności”**

Nietrudno odtworzyć myśl polityczną i gospodarczą stojącą za decyzją o prezentowaniu Rumunii jako niezależnego członka Bloku Komunistycznego, podjętą być może już w latach 1958-60, w czasie formułowania nowej doktryny długofalowej. Wzywała ona do industrializacji i stopniowego wyrównywania poziomu gospodarki całego świata komunistycznego. Starania na

rzecz przesunięcia równowagi sił w stronę Bloku Komunistycznego obejmowały:

- program zbrojeń jądrowych;
- istnienie masowych sił zbrojnych konwencjonalnych;
- szeroko zakrojoną propagandę, działania wywiadowcze i instytucje bezpieczeństwa;
- wojskową i gospodarczą pomoc krajom rozwijającym się;
- wspieranie na całym świecie ruchów komunistycznych i narodowowyzwoleńczych.

W tym samym czasie trzeba było podnieść poziom życia w państwach komunistycznych w celu uniknięcia niepokojów społecznych. Polityka społeczno-gospodarcza mogła być realizowana wyłącznie przy gospodarczej i technicznej pomocy Zachodu. Byłaby by ona jednak niemożliwa przy wyraźnie agresywnej i jednolitej postawie państw Bloku. Należało w jakiś sposób wpłynąć na zmianę postawy państw zachodnich.

Aspekt strategiczno-polityczny prezentowania rozczłonkowania Bloku został już przedstawiony. Dodatkowy odłam komunizmu, różniący się od sowieckiego, chińskiego, albańskiego i jugosłowiańskiego wydawał się wskazany, ponieważ uwiarygodniał wcześniej nagłaśnianie spory. Mógł też nadal żywić zachodnie iluzje, że odczucia i interesy narodowe zaczynały w końcu dominować nad ideologią, jako siłą napędową świata komunistycznego. Te złudzenia dałyby początek nadziejom i oczekiwaniom na to, że przy ostrożnej i wybiórczej pomocy, pęknięcia w monolocie komunizmu stopniowo by rosły i w końcu doprowadziłyby do jego dezintegracji.

Ponieważ mniej lub więcej zjednoczony Zachód, w którym warunki życia ulegają poprawie bez ograniczania wolności politycznej, stanowi wzór dla ludzi żyjących w komunizmie, potęgu-

je ich niezadowolenie i powoduje, że zaczynają naciskać na swoje władze, to właśnie może stanowić zagrożenie dla świata komunistycznego. Przykład NEP-u dowiódł jednak, że ryzyko płynące z bliskich kontaktów krajów Obozu z Zachodem można zneutralizować. Skuteczna kontrola tajnej policji i środki ideologiczne były bowiem w stanie zmniejszyć zagrożenie politycznego i ideologicznego „zarażenia” opinii publicznej w wyniku kontaktów z zachodnimi ekspertami i biznesmenami. Odpowiednie planowanie, kontrola i dezinformacja mogły zniweczyć zachodnie oczekiwania dotyczące zwiększenia wpływów poprzez nawiązanie kontaktów gospodarczych. Widoczne efekty wskazują na to, że obca pomoc gospodarcza daleka jest od stymulacji wewnętrznej opozycji i ma skutki odwrotne od oczekiwanych. Potencjalni prawdziwi przeciwnicy systemu nie mogą spodziewać się wielkiej pomocy ze strony mocarstw zachodnich, które skupiają się na pomocy istniejącemu systemowi. Zdając sobie z tego sprawę, stratedzy komunistów stwierdzili, że zachodnia pomoc techniczna i gospodarcza może być bezpiecznie wykorzystywana do celów polityki długofalowej. Czerpiąc z niej korzyści, w dłuższej perspektywie mogliby mieć nadzieję na pokazanie własnym poddanym i całemu światowi wyższości systemu komunistycznemu.

Rozłam między Tito a Stalinem dostarczył dalszych przykładów i precedensów. Odrzucenie wpływów sowieckich podniosło prestiż Tito zarówno w kraju, jak i za granicą oraz pomogło zdobyć hojną pomoc gospodarczą i wojskową bez konieczności porzucania podstawowych zasad komunizmu. Po śmierci Stalina, bogatsza i stabilniejsza Jugosławia mogła porozumieć się z Blokiem Komunistycznym.

Stworzenie przez Lenina niezależnej *Republiki Dalekowschodniej*, której działania były ściśle, choć potajemnie, koordynowane z polityką Rosji Radzieckiej znakomicie pokazało za-

lety korzystania z różnorodnych form „*aktywnej dyplomacji*”. Lenin stwierdził także, że „*to, czego potrzebujemy, to wielka orkiestra*”, gdzie różne partie grałyby swoje partytury, podobnie jak instrumenty muzyczne. Jugosłowianie, ze względu na swoją „niezależność”, byli szczególnie predestynowani do rozwijania stosunków z europejskimi partiami socjalistycznymi i rozwijającymi się państwami niezaangażowanymi. Pozorowane spory z Sowiecami w latach 1958-60 miały na celu przygotowanie ich do tej roli. Istniały jednak także argumenty za tym, żeby w podobnej roli wykorzystać rzeczywistego członka Układu Warszawskiego i RWPG.

Na wybór Rumunii wpłynęło prawdopodobnie kilka czynników. Być może spodziewano się, że bliskie związki kulturowe i językowe z Francją i innymi krajami romańskimi pomogą w uzyskaniu właściwego odzewu na manifestację rumuńskiej niezależności. Łaciński rodowód dawał Rumunii szczególne predyspozycje do odgrywania ważnej roli w kontaktach z wpływowymi partiami komunistycznymi we Włoszech, Francji i Hiszpanii. Być może jednak najważniejszym czynnikiem było to, że reżim rumuński, obok polskiego i węgierskiego, był najsłabszy i najbardziej znienawidzony przez naród. Doświadczenia z Tito z roku 1948 i 1953 wskazywały na to, że publiczne naświetlenie sporów ze Związkiem Sowieckim, nawet jeśli były one sztuczne, powinno podnieść wewnętrzny i zewnętrzny prestiż rumuńskiej partii komunistycznej i jej przywódców. Byliby oni w stanie przedstawiać siebie nie jako sowieckie marionetki, ale jako odważnych wodzów narodu, którzy próbują rzucić wyzwanie autorytetowi ZSRR. Niemniej jednak słabość reżimu i pogarda, jaką okazywano mu w kraju, powodowały, że rozłam ten nie mógł być głęboki. Rozluźnienie wewnętrznej kontroli mogło zagrozić reżimowi i dlatego właśnie podjęto decyzję o kombinacji, niezależnie od tego jak niestosowne mogło się to wydawać, pozornie

niezależnej i odrębnej polityki zagranicznej ze ściśle ortodoksyjnym, opresyjnym systemem wewnętrznym w stylu Breżniewa.

Opierając się na przykładzie jugosłowiańskim, stratedzy komunizmu poprawnie obliczyli, że zachodnie interesy handlowe i polityczne złożą się na przyjęcie bardziej otwartej polityki handlowej wobec Rumunii, z nadzieją na dalsze odciążenie jej od Bloku. Ponieważ niezależność państwa była mitem, takie nadzieje okazały się złudne. Jednocześnie taka polityka z pewnością przyniosła Rumunii, a i zapewne całemu Obozowi, wiele korzyści.

### **Cele operacji dezinformacyjnej**

Opisana powyżej operacja dezinformacyjna służyła przede wszystkim nadaniu Rumunii specjalnej roli strategicznej, zwłaszcza w promowaniu, wraz z Jugosławią i europejskimi partiami komunistycznymi, idei rozwiązania sojuszy wojskowych i stworzenia neutralnej, socjalistycznej Europy. Podsumowując, jej cele można zdefiniować następująco:

- wsparcie pozostałych operacji dezinformacyjnych, których tematem było fałszywe przedstawienie dezintegracji Bloku i ustanowienie nowej formy „*niezależnego komunizmu*” wewnątrz Bloku;
- podniesienie wewnętrznego i międzynarodowego prestiżu partii rumuńskiej i jej kierownictwa;
- umożliwienie Rumunii pozyskania bardziej hojnej zachodniej pomocy gospodarczej i technicznej;
- umożliwienie całemu Blokowi korzystania z nowych kanałów dyplomatycznych i handlowych, które pozostawały zamknięte dla ortodoksyjnych państw komunistycznych;
- przygotowanie Rumunii do odegrania szczególnej roli strategicznej;

- zdobycie zaufania Zachodu do Rumunii, jako do potencjalnego sojusznika i partnera w świecie komunistycznym;
- na późniejszym etapie, wspieranie „niezależności” europejskich partii komunistycznych;
- prawdopodobne przygotowanie kraju do przejścia do bardziej „liberalnego” systemu wewnętrznego w ostatniej fazie realizacji doktryny długofalowej Bloku.

### **Przypisy do Rozdziału 17**

<sup>1</sup> David Floyd, *Rumania: Russia's Dissident Ally* (Rumunia: dysydencki sprzymierzeniec Rosji), New York 1965, *Frederick A. Praeger*, str. 33.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, str. 119-120.

<sup>4</sup> Tamże, str. 108.